

# Andrzej Majdowski

---

## Jeszcze o początkach bitumicznych pokryć dachowych w Królestwie Polskim

---

Ochrona Zabytków 46/1 (180), 86-87

---

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## THE SEZESSION IN A JEWISH CEMETERY

The Jewish cemetery in Czeladź is one of the largest and best kept in the Upper Silesian conurbation. It constitutes the only necropolis in the region where the graves of men and women are set apart. Revalorization performed in the years 1987-1990 made it possible to recreate many of the tombstones, the majority of which are traditional matzevot and the less numerous comprise free standing architec-

tonic forms. Their ornamentation is characteristic for the Sezession and Neoclassicism and testifies to the adaptation by the Jewish community of certain currents of European art and culture. An attempt was made at a reconstruction of the polychromy of the tombstones (matzevot, gateway matzevot and architectonic forms).

ANDRZEJ MAJDOWSKI

## JESZCZE O POCZĄTKACH BITUMICZNYCH POKRYĆ DACHOWYCH W KRÓLESTWIE POLSKIM

Zamieszczony w poprzednim numerze komunikat zawierał omówienie procedur towarzyszących urzędowemu uznaniu papy dachowej za materiał ognioodporny. W 1859 r. zapadły stosowne decyzje względem trzech rodzajów materiałów bitumicznych. Wedle ówczesnej nomenklatury były to: filc smołowcowy (*Asphalt Filtz*), papka kamienna (*Stein Pappe*) oraz karton kamienny (*Kalkthur*).

Przy okazji nasunęły się wątpliwości co do pojęcia *Kalkthur*, spotęgowane brakiem związku pomiędzy terminem niemieckim a jego polskim odpowiednikiem. Jednak całkiem chybione okazały się dywagacje, których celem było dowiedzenie, że do powlekania zewnętrznej powierzchni *kartonu kamiennego* używano talku. Technologia ta pojawiła się znacznie później, faktycznie poprzedzona podobnym zastosowaniem m.in. niegaszonego wapna.

Wszelkie kwestie sporne rozwiewa pierwszy, jak się zdaje, w polskiej prasie tekst, informujący w 1819 r. o nowym sposobie krycia dachów. Warto więc zacytować odnośny fragment, dający dokładne wyobrażenie o istocie tego wynalazku: „*wziąwszy papier szary przyzwoitej grubości, albo raczej cienką tekturę, zamaczać w roztopionej smole ciekłej, zmieszanej ze smołą twardą w stosunku 3 do 1. Gdy wyschnie powtórzyć to zamaczanie. Mając dach wyszalowany, tarciami nie w poprzek (jak to czynią szalujący pod blachą) ale w podłuż; na tym szalunku, zmaczane w smole arkusze przybijają, pojedynczo kiedy papier jest tekturowy, a podwójnie kryjąc jeżeli jest cienki. Poczem całą powierzchnię dachu pomazują inną gorącą kompozycją, złożoną z dwóch części smoły twardej;*

*natychmiast zaś posiewają węglem miałko tłuczonym, lub wapnem niegaszonym, lub zendrą kowalską*<sup>1</sup>.

Próby wyrabiania krajowej papy odnotowano już na początku lat dwudziestych XIX wieku. Co ciekawsze, produkcję podjęto na podstawie z papieru, którego zasadniczym składnikiem była słoma. Patent na ową technologię otrzymał niejaki p. Auxilly i założył wytwórnię na Marymoncie, z całą pewnością znajdując nabywców, o czym świadczą wzmianki, że w okolicach Mokotowa stodoły<sup>2</sup>, a „*na Muranowie szopy i inne zabudowania są takim dachem pokryte*”<sup>3</sup>.

Kolejne ekspertyzy zmierzały do podwyższenia wytrzymałości mechanicznej i termicznej. Efekty nie były raczej nadzwyczajne, lecz zdarzały się pewne osiągnięcia, jak wynika z doniesienia, iż „*Pan Wysocki, inżynier Banku Polskiego w Warszawie, wynalazł nowe pokrycie dachów płaskich, które w ciągu dwóch lat jak najlepiej się konserwuje. Są to tafle z grubego płótna, pociągnięte smołowcem, grubości zwyczajnej tektury*”<sup>4</sup>. Z opublikowanego w 1840 r. przeglądu materiałów do zabezpieczania dachów, wylania się dość ubogi zestaw kompozycji bitumicznych, głównie zresztą powłokowych<sup>5</sup>. Zwraca uwagę, że straciła na znaczeniu swojska smoła, stając się dodatkiem do egzotycznego smołowca (asfaltu), który przez czas jakiś

<sup>1</sup> „Rozmaitości”, 1819, nr 36, s. 146.

<sup>2</sup> „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego”, 1823, nr 133, s. 1565.

<sup>3</sup> „Kurier Warszawski”, 1823, nr 292, s. 1.

<sup>4</sup> „Tygodnik Rolniczo-Technologiczny”, 1840, nr 44, s. 364.

<sup>5</sup> Tamże, r. 1840, nr 44, ss. 361-364; nr 45, ss. 372-373.

był tu w częstym użyciu<sup>6</sup>.

Ukazała się nawet specjalna broszura, poświęcona praktycznemu wykorzystaniu tego lepiszcza<sup>7</sup>. Dla ogólnej orientacji przytoczmy opis zabiegów przedsięwziętych dla uszczelnienia gontu na budynku przy Elektoralnej, gdzie „dla zbytniej płaskości dachu pokrycie przepuszczano obficie wodę. Chcąc zaradzić złemu, powleczono rzeczony dach smołowcem, rozrzedzonym smołą czystą i w dobrym gatunku. Po zagotowaniu i dokładnem wymieszaniu masy, wylewano takową na powierzchnię dachu, rozprowadzając szybko pędzlami, a następnie posypując piaskiem i silnie ubijając. Próba ta zupełnie zadawalniająca ukazała skutki<sup>8</sup>”.

<sup>6</sup> „Wiadomości Handlowe i Przemysłowe”, 1840, nr 445, ss. 1839-1840.

<sup>7</sup> *O smołowcu i praktycznych sposobach użycia tego materiału.* Warszawa 1840

<sup>8</sup> „Wiadomości Handlowe i Przemysłowe”, 1840, nr 448, s. 1851.

Nie ulega wątpliwości, że równolegle trwały prace nad udoskonaleniem papy, jako samoistnego pokrycia dachów. Poważny problem tkwił zapewne w ekonomice produkcji papieru o odpowiedniej gramaturze i gabarytach. Barię tę pokonano chyba około połowy zeszłego stulecia, czego wyrazem jest także opisany uprzednio proces legislacyjny. W rezultacie, od 1859 r. „budowle mające dachy pokryte filcem smołowcowym, papką kamienną i kartonem kamiennym, uważane były pod względem stopnia niebezpieczeństwa od ognia i wysokości składek asekuracyjnych, na równi z zabudowaniami krytymi blachą metalową lub dachówką<sup>9</sup>”.

dr inż. Andrzej Majdowski  
Ośrodek Dokumentacji Zabytków

<sup>9</sup> „Dziennik Urzędowy Guberni Warszawskiej”, 1859, nr 40, s. 909.

## MORE ON THE BEGINNINGS OF BITUMINOUS ROOFINGS IN THE KINGDOM OF POLAND

The author supplements a communique published in the previous issue of „Ochrona Zabytków” by citing the first information found in Polish writings concerning bituminous tar-board which appeared in 1819. In 1823 the production of tar-board on a paper base whose main component was straw, was established near Warsaw. Tar become

very popular during the 1830s and 1840s, especially for the purposes of insulation. Tar-board on a cardboard base was used from about the middle of the century and included three varieties: Asphalt Filtz, Stein Pappé and Kalkthur.